

Reformy pieniężne rewolucji francuskiej

Kryzys finansów publicznych i konieczność nałożenia nowych podatków stały się przyczyną zwołania przez króla Ludwika XVI Stanów Generalnych, co, jak wiadomo, zapoczątkowało Wielką Rewolucję Francuską. W jej trakcie uznano, że można uniknąć przykrego zabiegu podwyższania podatków i wyjść z kłopotów inną drogą.

W grudniu 1789 roku Zgromadzenie Narodowe skonfiskowało dobra kościelne. Była to jedna z najbardziej brzemiennych w skutki decyzji władz rewolucyjnych. Z czasem do dóbr narodowych włączano również majątki arystokracji, która udała się na emigrację. Z punktu widzenia monetarnego znaczenie tej decyzji polegało na tym, że powstałe w ten sposób dobra narodowe zaczęto traktować jako pokrycie emisji papierowego pieniądza – asygnat. W ten sposób pojawiła się nadzieja na to, że uda się przezwyciężyć kryzys finansowy bez podwyższania podatków. Początkowo asygnaty były oprocentowane, a ich przyjmowanie przy wypłatach – nieobowiązkowe. Oprocentowanie zlikwidowano w 1790 roku.



Asygnata na 15 soli z 1792 roku. Władze rewolucyjne pokrywały ich emisję ze znacjonalizowanych majątków arystokracji

Emisją zajmowała się Caisse de l'Extraordinaire, odpowiedzialna przed Zgromadzeniem Narodowym. Król nie miał żadnego wpływu na jej działalność. Początkowo emitowano tylko wysokie nominały, potem także niższe. Pamiętajmy, że mówimy o czasach, kiedy analfabetyzm znacznej części społeczeństwa stanowił przeszkodę w korzystaniu z papierowych pieniędzy. Były one zatem przeznaczone dla warstw wyższych i lepiej wykształconych. To się oczywiście szybko zmieniało. Asygnaty były wymienialne

na kruszec, ale z potrąceniem części wartości. Potrącenie to było tym wyższe, im wyższy był nominal. Tolerowano też system podwójnych cen: niższych w kruszcu, wyższych w asygnatach.

Początkowo oprócz asygnat emitowanych przez władze centralne w obiegu pojawiły się *billetes de confiance* emitowane przez prowincjonalne i miejskie władze samorządowe. Na przełomie 1792 i 1793 roku zakazano jednak ich emisji, a istniejące bilety spalono. Sprawa ta była jednym z prze-

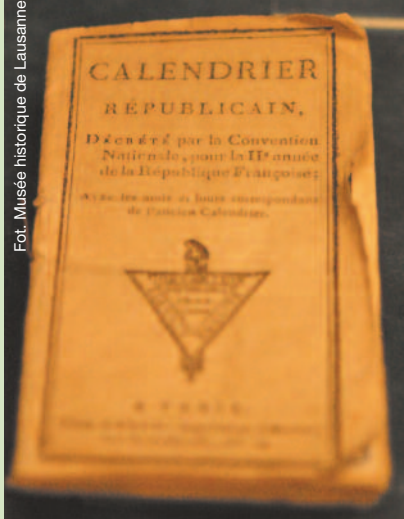
jawów walki między jakobinami, którzy chcieli wzmocnić władzę centralną, a żyrodystami – zwolennikami decentralizacji i samorządu lokalnego. Zwycięstwo jakobinów przesądziło los *billetes de confiance*.

Po upadku monarchii we wrześniu 1792 roku pojawiła się różnica kursu

Kalendarz republikański

5 października 1793 roku rewolucyjne władze Francji wprowadziły nowy kalendarz, chcąc tym mocniej podkreślić zerwanie z przeszłością. Lata liczono w nim od 22 września 1792 roku, czyli daty ustanowienia republiki. Rok składał się z 12 miesięcy po 30 dni każdy i z pięciu (a w latach przestępnych sześciu) dodatkowych dni świątecznych. Nowe nazwy miesięcy nawiązywały do naturalnych zjawisk zachodzących ze zmianami pór roku (np. *thermidor* pochodził od greckiego słowa *thermos*, czyli „gorący”). Zamiast na tygodnie każdy z miesięcy dzielił się na trzy dekady, a kolejne dni każdej z dekad nazwano po prostu liczebnikami porządkowymi: *primidi*, *duodi*, *tridi* itd. 9 września 1805 roku Napoleon Bonaparte podpisał akt przywracający kalendarz gregoriański we Francji od początku kolejnego roku.

Fot. Musée historique de Lausanne



Pierwszy egzemplarz kalendarza rewolucyjnego, wydrukowany w drugim roku republiki

między asygnatami „królewskimi”, czyli emitowanymi przed tą datą, a emitowanymi później „republikańskimi”, na korzyść tych pierwszych. Wiosną 1793 roku unieważniono asygnaty „królewskie”, zakazano handlu kruszcami i stosowania podwójnych cen. Stopniowo narastała inflacja, ponieważ kolejne emisje były coraz większe. Działo się tak między innymi z powodu toczonej przez Francję wojny.

JAKOBINI, CZYLI SZALEŃSTWO REGLAMENTACJI

W okresie dyktatury jakobinów wprowadzono ścisłą reglamentację towarów. Próbowali oni opanować inflację, wprowadzając 11 września 1793 roku system cen maksymalnych – potocznie zwano ten system „maksimum”. Odtąd przez ponad rok 100 funtów zboża kosztowało oficjalnie 14 liwrow.

Jednak w sytuacji, gdy ceny mogą wzrosnąć, podaż z popytem równoważą się przez pojawienie się inflacji utajonej. Objawia się ona nie tyle wzrostem cen, ile pustoszeniem sklepów. Towary natychmiast z nich znikają, po czym pojawiają się na czarnym rynku, gdzie ceny są już wyższe. Jeśli chcemy uniknąć takiej sytuacji, trzeba uczynić następny krok i wprowadzić system kartkowy. Żeby kupić artykuły pierwszej potrzeby, nie wystarczy wówczas mieć pieniądze. Potrzebne są jeszcze kartki na konkretne towary, które upoważniają do zakupu po oficjalnych cenach. System kartkowy oznacza, że władze zobowiązują się do dostarczenia artykułów rolnych po cenach niższych od rynkowych.

Aby je zdobyć, wprowadzono system rekwizycji zboża. Rekwizycje na rzecz wojska rząd mógł przeprowadzać w całym kraju, te na rzecz ludności cywilnej miały charakter lokalny. Gromadzeniem i rozdzielaniem zboża zajmowały się władze municypalne. W Paryżu kartki na chleb wprowadzono w listopadzie 1793 roku. Regiony posiadające nadwyżki powinny były przekazać je do tych, w których występowały braki. Faktycznie władze

lokalne, jeśli tylko mogły, gromadziły zapasy i wymiana między poszczególnymi regionami zamarła. Oczywiście nawet najsurowsze zakazy i najwyższe kary nie były w stanie zapobiec spekulacji i powstaniu czarnego rynku.

Jakobini zakazali ponadto posiadania kruszców. Obywatele zostali zobowiązani do odsprzedania ich państwu; można się domyślać, że nie spieszyli się z tym, narażając się tym samym na niebezpieczeństwo rewizji. Asygnaty uzyskały sztywny, oficjalny kurs wobec kruszcu, choć oczywiście nie można go było za nie kupić. Nadano natomiast pieniądzeniowi papierowemu charakter prawnego środka płatniczego, co oznaczało, że nie można odmówić ich przyjęcia. Kolejną decyzją było wprowadzenie państwowego monopolu handlu zagranicznego. Zamknięto giełdę, wobec czego natychmiast powstała czarna giełda w Palais Royal. Jak często bywa w takiej sytuacji, narodził się specjalny slang, którym posługiwali się zainteresowani. Nie był zbyt skomplikowany: „białe płótno” oznaczało srebro, „żółte płótno” – złoto. Plagą szybko stały się masowe fałszerstwa asygnat, od których nie odstraszała nawet kara śmierci. Jedną z najbarwniejszych postaci tej karty historii był niejaki ksiądz Goeffroy, który, siedząc już w więzieniu z wyrokiem śmierci za fałszerstwa, uruchomił tam produkcję fałszywych asygnat, zatrudniając przy niej współwięźniów (aż w końcu ścięto mu głowę). Innym problemem były asygnaty fałszowane przez państwa walczące z Francją, przede wszystkim przez Wielką Brytanię.

Jakobińskie zarządzanie gospodarką i blokada cen, uzasadniane troską o ludzi ubogich, doprowadziły do kompletnego chaosu i gigantycznej spekulacji.

THERMIDORIANIE, CZYLI DROŻYZNA

W lipcu 1794 roku doszło do przewrotu, w wyniku którego obalono dyktaturę Maksymiliana Robespierre’a. Data przewrotu według kalendarza republikańskiego przypadała 9 ther-

midora, dlatego ekipę, która objęła władzę, nazywano thermidorianami. Rządzili Francją ponad rok, do jesieni 1795 roku, kiedy to uchwalono nową konstytucję i pałeczkę przejął Dyktatoriat. Przewrót thermidoriański był reakcją na zataczający coraz szersze kręgi terror. Nowa ekipa wywodziła się z grona jakobinów, przewrotu dokonała wyłącznie w obawie o własne bezpieczeństwo i początkowo nie zamierzała zmieniać polityki gospodarczej. Jeszcze we wrześniu 1794 roku thermidorianie potrafili stwierdzić, że *arystokracja handlowa zuchwale podnosi głowę*. Życie wymusiło jednak korektę. Poprzedni system funkcjonował, wspierany powszechnym strachem przed karami. Rozluźnienie terroru przyniosło burzliwy rozwój czarnego rynku. Jeszcze przed zniesieniem cen maksymalnych w Konwencie mówiono, że *cenę maksymalną są zniesione od dawna*.

Pod koniec 1794 roku dyskusja w Konwencie na temat zniesienia „maksimum” i reglamentacji nabrała tempa. Deputowany Giraud mówił: *Ogarnia mnie przerażenie na samą myśl o chwilowym wstrząsie, jaki musi wywołać szybka wyżka cen*. Inni jednak twierdzili, że *państwo nie może być kupcem, lud jest mądry i nie będzie domagał się niemożliwości*. Charles Cochon ostrzegał: *Grożą nam dwa niebezpieczeństwa: nie mieć lub drogo płacić; druga ewentualność jest lepsza niż pierwsza; z dwojga złego trzeba wybrać mniejsze*. A Louis Etienne Beffroy, główny rzecznik wprowadzenia maksimum w poprzednim roku, wzywał: *Znieście tę potworną ustawę*.

24 grudnia 1794 roku zniesiono „maksimum” i reglamentację. Inflacja stała się jawna. Sklepy zapełniły się towarami, ale ceny były bardzo wysokie. Na początku następnego roku stopniowo zniesiono państwowy monopol handlu zagranicznego. Zastąpiono też państwowe rekwizycje na rzecz wojska systemem prywatnych dostawców. Oznaczało to oczywiście szybkie narastanie różnic majątkowych, ale nowe rozwiązania działały sprawniej. Z ironią wyrażano się o jakobińskiej próbie przekształcenia Francji w „korporację mnichów”. Chcąc ratować budżet, przyspieszono



Fot. ze zbiorów Brown University Library

Dziewiętnastowieczna grafika przedstawiająca kobietę przyglądającą się grupie spekulantów w Palais Royal. Zwraca uwagę założona przez nią kurtka zdradzająca angielskie wpływy w modzie paryskiej

sprzedaż dóbr narodowych. Nabywcy mieli płacić czwartą część ceny, resztę w ratach w ciągu sześciu lat. Szybko rosła grupa ludzi, którzy wzbogacili się na rewolucji i tęsknili za stabilizacją. Z czasem znaczenie tego czynnika będzie rosło.

Tymczasem inflacja nabierała tempa. Pod rządami jakobinów obieg pieniężny wzrósł mniej więcej dwukrotnie – z 3 do 6 mld liwrow. W styczniu 1796 roku wynosił już 27 mld. Kurs asygnat w stosunku do pieniądza kruszcowego spadł z 34 proc. w czasie upadku jakobinów do 3 proc. w styczniu 1795 i 0,5 proc.

rok później. Równolegle rosły ceny. Jeśli przyjąć indeks kosztów utrzymania w 1794 roku za 100, to w styczniu 1795 roku wynosił on już 580, a trzy miesiące później – 900. Dwukrotnie – w kwietniu i maju 1795 roku – tłum paryżan wtargnął do siedziby Konwentu, żądając *chleba i Konstytucji 1793 roku*.

W kwietniu 1795 roku wprowadzono zmianę, która początkowo miała charakter czysto kosmetyczny. Zmieniono nazwę podstawowej francuskiej jednostki monetarnej z liwra na franka. Na razie służył tylko jako jednostka rozrachunkowa.

DYREKTORIAT, CZYLI CENA STABILIZACJI

Jesienią 1795 roku, już pod rządami nowej konstytucji, władzę we Francji objął Dyrektoriat. Na czas jego rządów przypadła właściwa stabilizacja walutowa. On też zapłacił polityczną cenę za wiele niepopularnych decyzji, które trzeba było w związku z tym podjąć.

W lutym 1796 roku zakończono emisję asygnat, a matryce służące do ich druku publicznie zniszczono. Wprowadzono nowy pieniądz papierowy – mandaty terytorialne (*mandats territoriaux*). Asygnaty można było wymienić na mandaty w relacji 30:1. Ten kurs asygnat był wyraźnie zawyżony, co było korzystne szczególnie dla tych, którzy nabywali dobra narodowe. Mandaty okazały się jednak rozwiązaniem tymczasowym, szybko zresztą i one zaczęły tracić na wartości.

W lutym 1797 roku wycofano z obiegu mandaty i powrócono do pieniądza. Jak jednak napisał historyk rewolucji Georges Lefebvre, *znacznie trudniej jest wrócić do pieniędzy metalowych, niż je porzucić*. Dyrektoriat przekonał się o tym na własnej skórze, a jego zła sława jest w dużym stopniu wynikiem tych właśnie trudności. Mandaty terytorialne wymieniono na pieniądz kruszcowy w relacji 100:1. Zatem ktoś, kto rok wcześniej miał 3 tysiące franków w asygnatach, dostał za nie 100 w mandatach terytorialnych, a teraz 1 franka w pieniądzu kruszcowym.

Likwidacja mandatów terytorialnych wymusiła ogłoszenie powszechnego moratorium, czyli umorzenia dawnych zobowiązań. Do końca swych dni Dyrektoriat nie mógł się uporać z kolejnymi regulacjami, które miały pogodzić interesy dłużników i wierzycieli. Niepewny był też los dóbr narodowych w sytuacji, kiedy pojawiła się możliwość powrotu emigrantów. Pieniądza krusz-

cowego było znacznie mniej niż za czasów królewskich, sporą bowiem jego część wywieziono za granicę. Rząd musiał powrócić do podatków jako podstawowego źródła dochodów, a z ich ściągalsnością były problemy. Francję zaczęła dławić deflacja, ceny zaczęły spadać. Kłopoty pogłębiał wyjątkowo dobry urodzaj 1796 roku, który w następnym sezonie przyniósł spadek cen

rancje bezpieczeństwa dla nabywców dóbr narodowych, których rząd nie mógł wiarygodnie udzielić.

NAPOLEON, CZYLI OWOCE STABILIZACJI

Mógł ich udzielić ktoś inny. Przewrót wojskowy w listopadzie 1799 roku wyniósł do władzy Napoleona

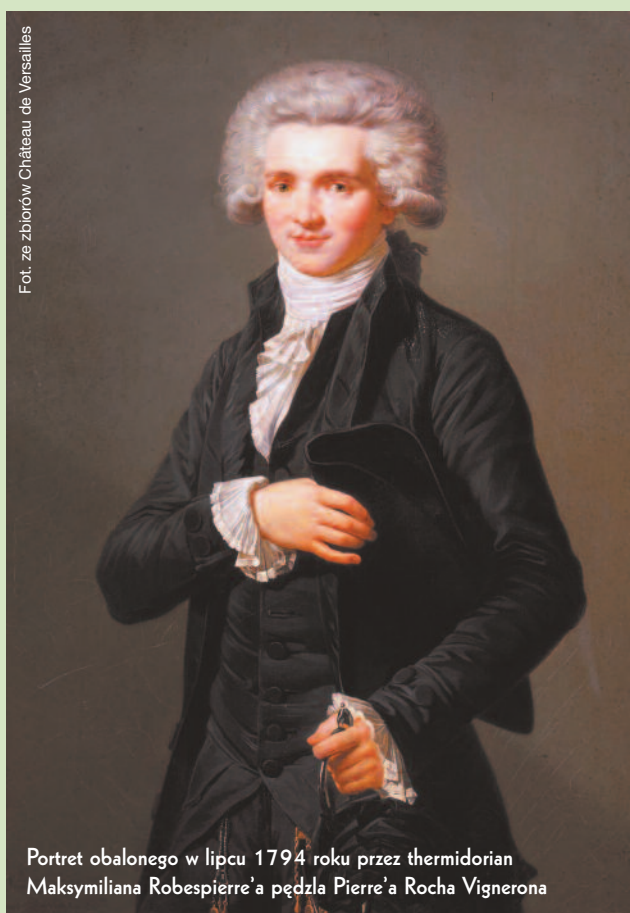
Bonaparte, który objął urząd pierwszego konsula. Efektem zamachu był wzrost zaufania do państwa. Kurs obligacji państwowych z 7 franków przed przewrotem skoczył do 20 franków. Jeszcze w listopadzie 1799 roku Napoleon utworzył Caisse d'Amortissement obsługującą dług publiczny. W lutym 1800 roku powstał Bank Francji. Ostateczna stabilizacja franka dokonała się 28 marca 1803 roku. Według kalendarza republikańskiego było to 7 germinału roku IX. Stąd nazwa frank germinał określająca ustalony wówczas paritet, wynoszący 0,29 g złota lub 4,5 g srebra, który utrzymał się aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. W drugiej połowie XIX wieku frank germinał stał się standardową jednostką w Łacińskiej Unii Monetarnej, zrzeszającej prawie połowę państw europejskich. Na parytecie tym opar-

ty był również złoty wprowadzony przez Władysława Grabskiego w 1924 roku. Stabilizacja napoleońska okazała się trwała. ■

Literatura dodatkowa:

- J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska 1789–1794*, Warszawa 1983;
S. E. Harris, *The Assignats*, Cambridge 1930;
M. Senkowska-Gluck, *Życie po rewolucji*, Warszawa 1994;
G. Lefebvre, *Termidorianie, dyrektoriat*, Warszawa 1959.

Fot. ze zbiorów Chateau de Versailles



Portret obalonego w lipcu 1794 roku przez thermidorian Maksymiliana Robespierre'a pędzla Pierre'a Rocha Vignerona

rolnych. Tymczasem ciągle obowiązywało prawo z czasów jakobińskich nakazywało rolnikom płacenie połowy podatków w naturze. Rząd nie miał prawa z tego zrezygnować – jakobini zadbali o uszczelnienie systemu. Teraz, w odwrotnej sytuacji rynkowej, poważnie utrudniło to rządowi równoważenie budżetu. Dyrektoriat, zalegając z wypłatami dla wojska, stopniowo tracił nad nim kontrolę polityczną. Rozwiązaniem mogłoby być powołanie banku narodowego, ale w początkowej fazie swych rządów Dyrektoriat zablokował prywatną inicjatywę w tym zakresie. Potem zmienił zdanie, ale wtedy prywatny kapitał uzależnił swoją zgodę od „stabilizacji politycznej”. Pod tym terminem należało rozumieć gwa-

WOJCIECH MORAWSKI, kierownik Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

Bartosz Dziewanowski-Stefańczyk

Reformy **pieniężne**

Stanisława Augusta Poniatowskiego

Wstąpiwszy na tron, Stanisław August Poniatowski stanął przed zadaniem modernizacji państwa, której istotną częścią była naprawa systemu monetarnego. Przeprowadził próbę jego reformy, lecz zwieńczenie zmian dokonało się już podczas insurekcji kościuszkowskiej.

Wchwili elekcji ostatniego polskiego króla mennice zamknięte były (z niewielkimi przerwami) już od 80 lat. Wprawdzie w obiegu można było znaleźć monety nawet z XVI wieku, przeważały jednak inflacyjne emisje miedzianych szelągów (boratynek) i mało wartościowych złotych (tymfów) z czasów Jana Kazimierza, monety fałszowane przez Fryderyka II na wzór polski (bite oryginalnymi stemplami w zajętych przez wojska pruskie Dreźnie w 1756 roku), jak również drobniaki pochodzące z mennic saskich. Z jednej strony te w dużej mierze wojenne emisje ze względu na swoją niską jakość prowadziły do strat i utrudnień w handlu. Pamiętnikarz z epoki Jędrzej Kitowicz pisał: *przedawca za kilka fur zboża przywiózł do domu groszów furę lub za*



Fot. ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

Portret koronacyjny Stanisława Augusta Poniatowskiego

konie albo wołu sakwy miedzi na plecach. Z drugiej jednak strony zaspokajały one częściowo niedostatek pieniądza

na rynku, co również zauważał Kitowicz: Gdy zaś Polska nie miała żadnej mennicy i dla sejmów ustawicznie zrywanych

mieć jej nie mogła, a niedostatek monety starej cierpiała, nie tylko z łatwością, ale i z radością przyjmowała wszelką monetę zagraniczną, by też najpodlejszą. W związku z tym w czasach saskich prowadzono szerokie dyskusje o sposobach reformy systemu pieniężnego. W celu urealnienia kursu mało wartościowego pieniądza postulowano przeprowadzoną ostatecznie kilkakrotnie w 1761 i 1762 roku tzw. redukcję, czyli dewaluację, która pogłębiła jednak zamieszanie. Reforma systemowa była niezbędna.

Dobry żart...

...tynfą wart – głosi staropolskie przysłowie, chwalcąc udany dowcip. Tymfy (lub tynfy) nie cieszyły się jednak szacunkiem. Była to potoczna nazwa (urobiona od nazwiska dzierżawcy mennicy Andrzeja Tymfa) bitych w latach sześćdziesiątych XVII wieku polskich srebrnych monet o deklarowanej wartości 30 gr. Srebro użyte do produkcji tymfa było jednak warte 10, może 15 gr, co wynikało z pustek w królewskim skarbcu po potopie szwedzkim. Na otoku awersu umieszczono napis DAT PRETIUM SERVATA SALVS POTIORQ METALLO EST (cenę daje ocalenie kraju i to lepsze jest od kruszcu), który nie uchronił monety przed złośliwościami: monogram króla Jana Kazimierza ICR (od *Iohannes Casimirus Rex*) odczytywano jako *Initium Calamitatis Regni*, czyli „początek nieszczęść królestwa”.



Awers tymfa Jana II Kazimierza Wazy z 1663 roku z widocznym w środku monogramem władcy ICR, fot. Wikimedia Commons

CZY ZŁOTEM PŁACIĆ, CZY SREBREM

Jednym z żądań szlachty było otwarcie mennicy. Sejm elekcyjny w 1764 roku w *pacta conventa* oddał królowi prawo bicia monety, które Zygmunt III Waza przekazał Rzeczypospolitej. Król mógł czerpać zyski z mennictwa, ale był również zobowiązany sfinansować produkcję. Celem Stanisława Augusta Poniatowskiego, który od dawna interesował się mennictwem, była emisja najlepszej i najpiękniejszej monety w tym rejonie Europy. Zapoczątkowana wówczas reforma była częścią szerszego zamysłu modernizacji kraju, który król zaczął wprowadzać w życie od samego początku swego panowania. Powołał też m.in. Gabinet Jego Królewskiej Mości, wprowadził odpowiednik posiedzeń rady ministrów (konferencja króla z ministrami), rozpoczął działania na rzecz podwyższenia dochodów skarbu oraz ograniczenia *liberum veto*, założono ludwisarnię oraz Szkołę Rycerską, a także zaczęto tworzenie manufaktur. Wkrótce jednak działania te zaczęły być blokowane przez Prusy i Rosję, które nie były zainteresowane wzmocnieniem Rzeczypospolitej.

W 1765 roku Stanisław Poniatowski powołał Komisję Menniczą pod dyktando kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Zamoyskiego, która, współpracując z Sejmową Komisją Skarbową, miała prowadzić politykę monetarną, zorganizować mennicę, wprowadzić nowy, dobry pieniądz oraz usunąć poprzednie emisje. Było to trudne zadanie ze względu na brak specjalistów i konieczność ustalenia wartości nowego pieniądza, który musiał pasować do systemów monetarnych państw ościennych. W przeciwnym wypadku nastąpiłby niekontrolowany odpływ z kraju nowej monety.



Dwuzłotówka koronna z 1791 roku wprowadzona reformą z 1787 roku, fot. TuniaRadom/My Virtual Museum

Zgłoszono liczne projekty. Ostatecznie, jak to czyniono już wielokrotnie od XVI wieku, polski system monetarny został powiązany z systemem cesarskim, czyli z tzw. ligą imperialną. Zdecydowano się bowiem na emisję pieniądza zgodnie z austriacką stopą konwencyjną z 1753 roku (przyjętą następnie przez inne państwa Rzeszy, w tym Saksonię), która zakładała bicie 10 talarów z grzywny kolońskiej srebra (233,8 g) oraz wprowadzała dukata według stopy holenderskiej obowiązującej w wielkim handlu. Nowy dukat był równoważący 16 $\frac{3}{4}$ zł. Talar równał się 8

zł, co odpowiadało 240 gr miedzianym (jeden złoty dzielił się na 30 gr miedzianych) lub 32 srebrnym. Srebrne grosze bito w nominacjach 8 gr (ćwierćtalar), 4 gr (złotówka), 2 gr (półzłotówka) oraz 1 gr (ćwierćzłotówka), miedziane monety zaś w nominacjach: 3 gr, grosz, półgrosz i szeląg. Podział talara na 240 gr

miedzianych, a złotówki na 30 gr miedzianych był zgodny z uchwałą sejmu niemego z 1717 roku, odwołującego się zresztą do wcześniejszej tradycji podziału złotego polskiego na 30 gr srebrnych. Ważnym ustaleniem porządkującym system była równowartość talara w srebrze niezależnie od tego, w jakim wyrażono ją nominale. Usunięto niepasujące do nowego systemu stare polskie nominały: tymfy, szóstaki, trojaki i półtoraki. Tym samym reforma ogłoszona uniwersałem z 10 lutego 1766 roku stanowiła połączenie rozwiązań sprawdzonych z nowymi. Przyjęte zasady miały ułatwić handel z sąsiadami Rzeczypospolitej oraz zapobiec wywożeniu pieniądza za granice w celu przetopienia, o czym mówił kanclerz Zamoyski: *Proporcja między złotem a srebrem jest zachowana tak dalece, że kupcom będzie za jedno, czyli złotem, czyli srebrem za nasze płacić towary, a tak na obydwóch metalach nam zbywać nie może. Rze-*

czywistość okazała się jednak bardziej skomplikowana.

KONFEDERATOM TĘSKNO ZA STARYM KURSEM

Niezadowolenie budziła wymiana starych, niepełnowartościowych monet, która prowadziła do utraty części majątku, a także konieczność nauczenia się przeliczeń w nowych nominałach. Z oporami spotkało się również stosowanie nowej wartości dukata, która dotychczas wynosiła 18 zł. Mennica pod dyktando Aleksandra Unruha wydzierżawiona została przez barona Piotra Gartenberga. Mieściła się obok biblioteki Żałuskich w Warszawie przy ul. Bielańskiej. Produkcja rozpoczęła się w niej w 1766 roku; część monet miedzianych bito w latach 1765–1768 w Krakowie (do momentu, gdy tamtejsza mennica została zdobyta przez konfederatów barskich). Ponadto krótko działały mennice w Toruniu, Gdańsku i Miawie.

Nie był to koniec dyskusji o pieniądzu. Na sejmie 1768 roku, pod wpływem Rosji i reprezentującego jej interesy ambasadora Nikołaja Repnina, określono gwarantowane przez Rosję podstawowe zasady ustroju Rzeczypospolitej – tzw. prawa kardynalne osłabiające Polskę (m.in. wolna elekcja, *liberum veto* czy prawo szlachty do wypowiedzenia posłuszeństwa królowi). Ponadto wyodrębniono sprawy państwowe (tzw. *materiae status*), o których mógł decydować wyłącznie sejm za zgodą wszystkich posłów. Należały do nich m.in. podatki, liczba wojska czy wreszcie kurs monety. Polityka króla, wpływy Rosji oraz decyzje ostatniego sejmu, w tym nadanie pod naciskiem Rosji praw innowiercom, wywołały w kraju falę krytyki, a niedługo później, pod koniec lutego 1768 roku, zawiązała się w Barze konfederacja w obronie wiary i wolności. Akt konfederacji przywracał prawa z końca panowania Augusta III, z kursem monety włącznie. Wobec fiaska konfederacji nie wszedł on jednak w życie.

PRZEKUPIĆ KRÓLA MIEDZIANĄ MONETĄ

Nowe monety odznaczały się wyjątkowym pięknem, o co zadbał m.in. wybitny medalier Jan Filip Holzhauser. System wprowadzony w 1766 roku posiadał jednak wady, gdyż pieniądz był tym razem zbyt dobry. Pojawiły się trudności ze skupem srebra po cenie ustalonej przez mennicę. Po wzroście ceny grzywny srebra produkcja zaczęła przynosić straty, które



Wybitny w 1793 roku talar konfederacji targowickiej, fot. Wikimedia Commons

król pokrywał z własnej kieszeni. Komisja Mennicza stojąca na straży dobrego pieniądza prowadziła ponadto ciągłe dyskusje z dzierżawcą mennicy Gartenbergiem, który robił świetny interes na produkcji monety miedzianej i chciał wybijać jej jak najwięcej. Bezskutecznie próbował nawet przekupić nią króla. Komisja pilnowała, aby moneta miedziana służyła tylko jako tzw. pieniądz zdawkowy o ograniczonym nakładzie (do drobnych transakcji), chociaż jej emisja służyła też jako rekompensata kosztów emitowania monety srebrnej. Mimo to Komisja oceniała w połowie 1768 roku, że od początku emisji zysk mennicy wyniósł 1,26 mln zł przy kosztach równych 2,81 mln zł. W efekcie król nawet próbował – bezowocnie – rzec się „dochodów” z mennicy. Uszlachconego Gartenberga oskarżono o zbyt

dużą produkcję miedzianą i nałożono nań karę do zapłacenia, ten jednak uciekł do Mołdawii. Ostatecznie w 1771 roku mennicę przekształcono w przedsiębiorstwo należące do króla, jednak produkcja dalej przynosiła straty.

Istotnym problemem okazał się stosunek wartości srebra i złota w Polsce i za granicą. Był to zresztą typowy problem w systemach opierających się na pieniądzu kruszczowym. Wprawdzie przyjęcie systemu konwencyjnego miało zabezpieczać monetę przed wywozem, jednak polski rynek monetarny wciąż był destabilizowany odpływem lepszej polskiej monety do Prus, co powodowało wysokie straty oraz prowadziło do znacznego obniżenia produkcji monetarnej. Prusy bowiem miały inny system od obowiązującego w cesarstwie niemieckim i Rzeczypospolitej. Podczas gdy w Polsce z jednej grzywny kolońskiej emitowano 80 zł, to w Prusach – 84. O ile polski talar zawierał 23,4 g srebra, o tyle pruski odpowiednik już tylko 16,7 g, co w wymianie prowadziło do wysokich strat. Prusy zaczęły ponadto fałszować polskie monety i wymieniać je na lepsze, oryginalne (zwłaszcza na terenie Wielkopolski). Bezskutecznie próbowano administracyjnie zakazać wywozu i wymiany polskiej monety. Komisja Skarbu Koronnego oceniała, że na 43 mln zł wybitych w srebrze aż 40 mln wywieziono za granicę, a specjalne komisje powołane do sprawdzenia tej sprawy stwierdziły, że reforma z 1766 roku ustaliła niewłaściwy stosunek srebra do złota, które w Rzeczypospolitej było droższe niż w Prusach. Oznaczało to, że w Polsce za jednego dukata otrzymywano więcej srebra niż za granicą, co prowadziło do wywozu srebra za złoto. Pomimo tych problemów król przez 20 lat bronił prestiżowej dla niego wysokiej jakości monety, do której sam wciąż dopłacał.

Emisja monety była ponadto utrudniona przez problemy gospodarcze, z którymi Rzeczpospolita borykała się po pierwszym rozbiórce z 1772 roku ze względu na utrudnienia w eksporcie oraz utratę m.in. wysoko rozwiniętych Prus Królewskich. W związku z tym

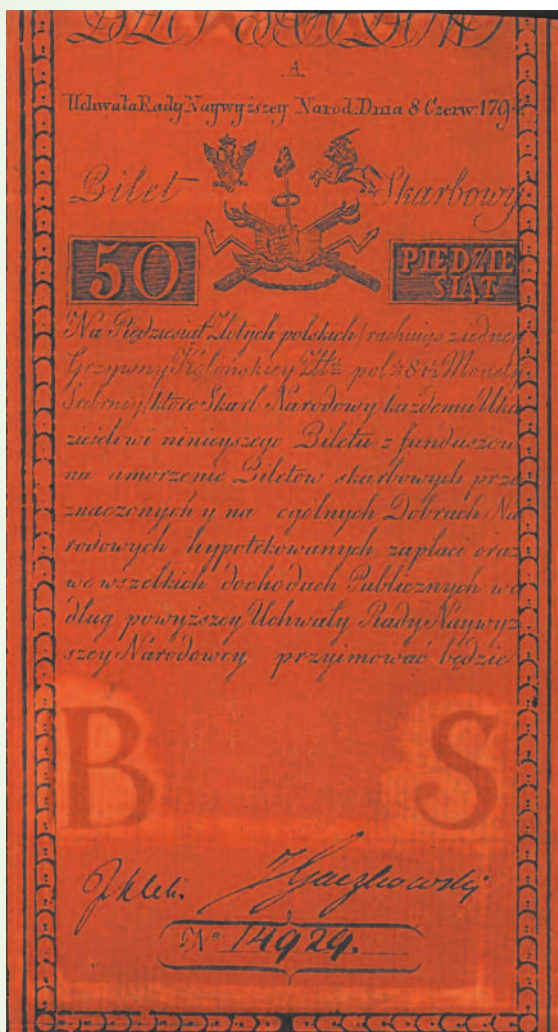
od 1774 roku dyskutowano o wprowadzeniu pieniądza papierowego dla zwiększenia dochodów skarbu, co jednak spotkało się z dużym oporem sejmu.

Ostatecznie w 1787 roku przeprowadzono reformę systemu, podwyższając wartość dukata do poprzedniej wysokości 18 zł, oraz ustalono, że z grzywny kolońskiej będzie bitych nie 80, lecz 83½ zł. Wprowadzono też nowy nominal (10 gr); bez zmian pozostały monety miedziane. Od momentu korekty mennica zaczęła wreszcie przynosić królowi zysk, chociaż zabieg ten nie okazał się wystarczający, gdyż odpływ pieniądza za granicę nie ustał.

JAK PSUCIE PIENIĄDZA NAPRAWIA GOSPODARKE

W wyniku wojny 1792 roku, rosyjskich rekwizycji i drugiego rozbioru kraj został poważnie zubożony. W efekcie w 1793 roku zbankrutowało wiele banków w Warszawie stanowiącej ówczesne centrum bankierskie kraju. Insurekcja, która rozpoczęła się 24 marca 1794 roku, miała poważne problemy ze sfinansowaniem działań zbrojnych i działania państwa. Wpłynęło to oczywiście również na pieniądź. Zmiany wówczas wprowadzone miały służyć przede wszystkim opłaceniu działań wojennych i w tym sensie trudno je nazwać reformą w takim sensie jak reformy 1766 czy 1787 roku. Ponadto nie były dokonywane przez króla, gdyż w maju 1794 roku został cofnięty królewski przywilej bicia monety, a mennica przeszła pod nadzór Komisji Skarbowej.

Naczelnik Tadeusz Kościuszko wezwał kościoły do przekazania srebra



Insurrekcyjny bilet skarbowy opiewający na kwotę 50 zł. W dolnej części słabo widoczny znak wodny z hasłem „WOLNOŚĆ CAŁOŚĆ NIEPODLEGŁOŚĆ”, fot. ze zbiorów „Mówią wieki”

i złota na potrzeby produkcji, a w czerwcu wydał nowy uniwersał o zmianie stopy menniczej. Była to zmiana istotna: postanowiono emitować 84½ zł z grzywny kolońskiej, co oznaczało produkcję monet nieco gorszych od wpływającego cały czas na polski rynek pieniądza pruskiego. Zgodnie z przypuszczeniami dopiero przyjęcie takiej jakości stopu skutecznie zatrzymało odpływ polskiego pieniądza za granicę, a nawet umożliwiło wymianę na lepszy, obcy. Wprowadzono nowe nominały

– talar odtąd miał wartość 6 zł, rozpoczęto też emisję monety sześciogroszowej o bardzo niskiej zawartości srebra w celu zwiększenia zysków mennicznych. Zupełną nowością było wyemitowanie po raz pierwszy w historii Rzeczypospolitej pieniądza papierowego – biletów skarbowych o różnych nominalach, zabezpieczonych na tzw. dobrach narodowych. W związku z oporami społeczeństwa w przyjmowaniu nowego pieniądza wprowadzono kurs przymusowy.

Zryw powstańczy nie trwał długo; 7 listopada 1794 roku poddała się Warszawa, a przeprowadzony w następnym roku trzeci rozbiór wymazał Rzeczpospolitą z mapy Europy. 9 stycznia 1796 roku wojska carskie opuściły Warszawę i zajęły ją siły pruskie. Tego samego dnia została zamknięta Mennica Warszawska. ■

Literatura dodatkowa:

Joerg K. Hoensch, *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765–1766*, „Roczniki Historyczne”, 1973, t. XXXIX;

J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, Warszawa 2005;

A. Popioł-Szymańska, *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*, Poznań 1978;

W. Terlecki, *Mennica Warszawska: 1765–1965*, Wrocław 1970.

BARTOSZ DZIEWANOWSKI-STEFANČYK, pracownik naukowy Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl i weź udział w konkursie związanym z cyklem „Reformy pieniądza w Polsce i na świecie”.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski